

Spójrz wreszcie dzisiaj prawdzie w oczy  
Nie chcę źle dobranych słów  
Wiesz o wiele łatwiej jest się stoczyć  
Trochę trudniej złapać grunt

Gdybyś była inna chociaż raz  
I nie miała takich chłodnych rąk  
Gdybyś z twarzy zmyła słodki fałsz  
I przestała łasić się jak kot

To mógłbym kochać Cię  
Może da się Ciebie zmienić choć na dzień  
To mógłbym kochać Cię  
A Ty grasz ciągle role dwie  
Ktoś wczoraj, jutro ktoś  
A ja jak nieproszony gość  
Dlaczego wciąż Cię zwa  
Zakłamaną małą Ćmą

Znów, znów jak zabawka nakręcana  
Wciąż w tym samym kółku kręcisz się  
I od tego do tamtego pana  
Grosze Twoje, noce, dni

Gdybyś była...

To mógłbym...